

Innowacje – szansa i ryzyko

KONFERENCJA Kryterium ceny wciąż decyduje o wyborze wykonawcy usług lub dostawcy technologii.

KAJETAN BEREZOWSKI
kberzowski@gornicza.com.pl

Kopalnie złota w Republice Południowej Afryki fedrują na głębokości 3 tys. m. Czy nasze kopalnie węgla kamiennego mogą w przyszłości osiągnąć podobne poziomy? Jeśli nie, to co stoi na przeszkodzie? To pytania, które padały podczas ubiegłotygodniowej konferencji Silesia Innovatica 2012, która odbywała się w Siemianowicach Śląskich i Hucisku pod Zawierciem.

Technika wentylacji podziemnych wyrobisk to obecnie jedna z najdynamiczniej rozwijających się dziedzin górnictwa. Naukowcy prowadzą prawdziwą walkę z czasem, aby sprostać wymaganiom, które stawia im branża. Polskie górnictwo schodzi bowiem do coraz niższych pokładów, a temperatury rosną.

– Należy skracać drogi świeżego powietrza. Wiem, że w wielu kopalniach zlikwidowano dziesiątki metrów kilometrów wyrobisk. W ten sposób zwiększono wydajność systemów wentylacji, zmniejszając tym samym koszty ich funkcjonowania. A są to spore pieniądze. Pamiętajmy, że każda sekunda wentylacji kosztuje tysiące złotych. Klimatyzowanie podziemnych wyrobisk na dużych głębokościach związane jest nie tylko z temperaturą górotworu, ale również z ciepłem generowanym przez procesy technologiczne – wyjaśniał dr Józef Knechtel z Głównego Instytutu Górnictwa.

W jego opinii barierą, aby nasze górnictwo osiągało podobne głębokości jak górnictwo złota w RPA, są właściwości węgla.

– Przy temperaturach powyżej 60 stopni zachodzi bardzo intensywne samozagrzewanie węgla. Towarzyszy temu duże zagrożenie pożarowe. W takich warunkach nawet klimatyzacja nie pomoże i tym samym eksploatacja węgla staje się niemożliwa – argumentował naukowiec.



Podczas konferencji Silesia Innovatica 2012 poruszono między innymi problem eksploatacji węgla z nisko położonych pokładów.

Damy sobie radę

Nie wszyscy jednak tę opinię podzielają.

– Myślę, że pod względem technicznym damy sobie radę. Odpowiednie moce chłodnicze spowodują, że bariera ograniczająca schodzenie w dół z wydobyciem może praktycznie nie istnieć. Pytanie tylko, czy eksploatacja będzie opłacalna – mówił Tadeusz Sztetka, główny inżynier w Dziale Zagrożeń Naturalnych Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Ceny węgla dyktuje rynek i to jest fakt, który muszą brać pod uwagę przedsiębiorcy – co do tego nikt z uczestników dyskusji nie miał wątpliwości. A zatem jedynym lekarstwem na konkurencyjność polskiego węgla jest innowacyjność. Sam termin kojarzy się już z wielkimi pieniędzmi, lecz wdrożenie nowoczesnych technologii owocuje oszczędnościami. Dyskusję na powrót ożywiło kolejne pytanie, postawione przez przedstawicieli przedsiębiorców: w jaki sposób trafić ma do kopalń zmaterializowana myśl naukowa, skoro na przeszkodzie stoją przepisy ustawy o zamówieniach publicznych?

– Właściciel stale poszukuje nowych technologii, ponieważ nie chce

zostać w tyle. Duży przeskok naprzód jest droższy niż powolne modernizowanie infrastruktury. To nie jest tak, że prawo daje dziś przedsiębiorcy ograniczone możliwości manewru, to raczej ryzyko zniechęca go do sięgania po inne, przewidziane przepisami narzędzia. Na pewno państwowy właściciel akceptuje mniejszą skalę ryzyka, które niosą ze sobą innowacje. Dlatego bardziej widziałbym konieczność zmiany mentalności urzędników i przedsiębiorców aniżeli zmiany prawa – komentował zaproszony do dyskusji mec. Wiesław Latała.

Kryterium ceny wciąż decyduje o wyborze wykonawcy usług lub dostawcy technologii, stąd wielu przedsiębiorców uważa, że jest ono hamulcem rozwoju innowacyjności w polskim górnictwie

Wiedza owocuje

O doświadczeniach w dziedzinie synergii pomiędzy nauką a biznesem mówił dr inż. Marek Borowski, wykładowca w Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

– Współpracujemy z wieloma firmami. Dzięki temu nasi naukowcy i studenci mogą na bieżąco śledzić zapotrzebowanie rynku na maszyny i urządzenia, próbować własnych sił jako konstruktorzy – zwrócił uwagę Borowski.

Przy okazji można było zapoznać się z projektem wentylacji kombinowanej o założonych danych wyjściowych do stosowania w kopalni węgla kamiennego autorstwa Łukasza Kudła, studenta IV roku górnictwa i geoinżynierii AGH. Organizatorzy nagrodzili go rocznym stypendium, obiecując pomoc w dalszym rozpowszechnieniu wynalazku.

W trakcie konferencji wręczono również statuetkę Wirtuoza Biznesu Roku 2012, przyznawaną przez Polską Organizację Biznesu i Przedsiębiorczości. Przypadła ona w udziale Joannie Strzelec-Łobodzińskiej, prezes Kompanii Węglowej. W imieniu szefowej największej w Europie spółki wydobywającej węgla kamiennego odebrał ją Leszek Kloc, dyrektor Pionu Produkcji KW.

– Chcemy, aby nasza konferencja odbywała się dorocznie. To właściwa płaszczyzna do wspólnych spotkań w gronie naukowców i przedsiębiorców – ocenił Artur Kowalczyk, prezes spółki Elmech Kazeten, głównego organizatora konferencji.

Patronami medialnymi debaty były Trybuna Górnicza i portal górnicy.net.pl.

Sprawdzony team

JAWORZNO Ratownicy wspominają mistrzostwa na Ukrainie.

KAJETAN BEREZOWSKI
kberzowski@gornicza.com.pl

Polskę reprezentowali na zawodach ratowniczych w Australii, Stanach Zjednoczonych i Chinach. Jednak tegoroczne mistrzostwa na Ukrainie wspominają jako szczególnie trudne. Ratownicy z Południowego Koncernu Węglowego, mimo silnej konkurencji, przywieźli z Doniecka trzy puchary.

Treningi nie poszły na marne. Przez minione trzy miesiące poświęcali im niemal cały swój wolny czas.

– Żony już na nas krzywo patrzyły, ale jakoś dało się je udobruchać – śmieje się Piotr Wojtyła, który zajął II miejsce w konkurencji aparatu BG4. Nieznacznie uszkodzona gumowa uszczelka omal nie wyeliminowała go z walki o podium.

– Najlepsza taktyka to rozebrać aparat na drobne części, zlokalizować usterki, a następnie złożyć urządzenie z powrotem. To nie jest prosta sprawa, ponieważ instrukcję trzeba mieć w pamięci i zawsze coś się może człowiekowi poplątać. Poza tym, niektóre usterki ujawniają się podczas kontroli przyrządem kontrolnym, a inne nie. Ja zlokalizowałem cztery i piątą mi brakowało. Sędzia dosłownie wisił mi na plecach, co stresowało podwójnie. Wreszcie patrzył: „mam cię”. Niewielka uszczelka gumowa była lekko naderwana. Czas, w którym wykonałem zadanie, zamknął się w 17 minutach i 50 sekundach. Nie otrzymałem ani jednego punktu karnego, ale Chińczyk był lepszy prawie o minutę. Mimo wszystko cieszę się z tego sukcesu – opowiada Wojtyła.

Gospodarzy zostawił w tyle

Zbigniew Palkij miał jeszcze trudniejsze zadanie. Postawiono przed nim ukraiński aparat P30E, niestosowany w Polsce. Z czasem niewiele przekraczającym 17 minut zostawił w tyle gospodarzy.

– Tym większa była moja satysfakcja. Aparat łącznie z uszczelkami ma ponad 50 elementów. Całkowite rozmontowanie go nie miało sensu. Musiałem przyjąć inną taktykę. Najpierw znalazłem pięć usterek, a następnie wykonałem kontrolę. Na treningach oswajałem się ze sprzętem wzrokowo, aż do znudzenia. To mi pomogło – przyznaje Palkij, który do końca nie wiedział, jak osiągnięty przez niego czas ma się do reszty startujących zawodników.

– Zadania wykonywaliśmy w odizolowanym pomieszczeniu. W pewnym momencie podszedł do mnie Turek. Pokazał swoją kartę z wynikiem ponad 20 minut. Był pewny, że wygra. Gdy zobaczył mój wynik, nie mógł uwierzyć. Obrócił się na pięcie i pognął do hotelu, nie czekając

na ogłoszenie wyników – opowiada zwycięzca.

Brzą na fantomie

Wojciech Żak, który wraz ze swymi kolegami, Tomaszem Śleziakiem i Wiesławem Kmieciakiem, zajął III miejsce w konkurencji udzielania pomocy przedmedycznej, nie ma wątpliwości, że zawody najbardziej komplikowały niejasne zasady, na których się odbywały.

– W naszej konkurencji musieliśmy się cofnąć do 1998 roku, bo takie właśnie procedury obowiązują obecnie na Ukrainie. Tymczasem organizatorzy nie potrafili nawet określić poprawnych parametrów ich fantomu do przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej. W części urazowej otrzymaliśmy zadanie udzielenia pomocy poszkodowanemu z amputacją nogi, wytrzewieniem jelit i urazem głowy. W kwadrans trzeba było zatamować krwawienie, załadować delikwenta na nosze i przygotować do transportu – opowiada Żak.

Jak dodaje, satysfakcja zespołu ze zdobycia III lokaty jest tym większa, że żaden z ratowników górniczych nie jest zawodowo związany z ratownictwem medycznym.

– Tylko ja mam praktykę ratownika drogowego w automobilklubie myślowickim – podsumowuje zawody.

Od lat w czołówce

Występ w Doniecku nie jest pierwszym sukcesem ratowników Południowego Koncernu Węglowego. Mają oni bowiem na swym koncie puchary z Chin za zwycięstwo w udzielaniu pierwszej pomocy i II miejsce w prowadzeniu akcji ratowniczej. W Stanach Zjednoczonych wywalczyli II miejsce w klasyfikacji ogólnej, a w Australii sięgnęli po złoto w konkurencji prowadzenia akcji ratowniczej na dole.

– Serdecznie dziękujemy Jolancie Patlewicz z Działu Szkolenia Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, mechanikom aparatów Dariuszowi Skirzyńskiemu i Adamowi Zajacowi, dyrektorowi Henrykowi Szczerbie oraz lekarzowi Krzysztofowi Hajskiemu ze szpitala MSWiA w Katowicach oraz ekspertom z Wyższego Urzędu Górniczego. Wszyscy oni solidnie przygotowali nas do rywalizacji na Ukrainie i razem z nami odnieśli ten sukces – podkreśla Ryszard Mlostek, kierownik Kopalnia-nej Stacji Ratownictwa Górniczego ZG Sobieski w Jaworznie.

– Podziękowania należą się również zarządowi Południowego Koncernu Węglowego oraz kierownictwu Zakładów Górniczych Sobieski i Janina za stworzenie optymalnych warunków do przygotowania drużyny na tak prestiżowe zawody – dodał Krzysztof Poznański, kierownik KSRG ZG Janina.



Reprezentacja ratowników górniczych Południowego Koncernu Węglowego w pełnej gali i z trofeami przywiezionymi z Doniecka.

BBB

Building Business Bridges Sp. z o.o.
34-300 Zywiec, ul. Komorowskich 58
tel. (33) 861 01 85, e-mail: biuro@bbb-praca.pl

Obecnie dla naszego klienta, firmy brytyjskiej, poszukujemy:

GÓRNIKÓW, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, OSÓB DOZORU

WYMAGANIA:

- **SREDNI DOZÓR:**
- bardzo dobra znajomość języka angielskiego,
- uprawnienia średniego dozoru potwierdzone przez UG,
- udokumentowane co najmniej 5-letnie doświadczenie na w/w stanowisku pracy.
- **GÓRNIK P/Z:**
- kurs górnika lub ukończona szkoła w zawodzie górnika p/z,
- udokumentowane co najmniej 3-letnie doświadczenie na proponowanym stanowisku.
- **ŚLUSARZ P/Z:**
- kurs ślusarza p/z lub ukończona szkoła w zawodzie mechanika maszyn i urządzeń górniczych,
- udokumentowane co najmniej 3-letnie doświadczenie p/z na stanowisku ślusarza p/z.
- **ELEKTROMONTER P/Z:**
- uprawnienia elektryka p/z co najmniej do 1 kV, potwierdzone przez UG,
- co najmniej 3-letnie, udokumentowane doświadczenie na samodzielnym stanowisku elektryka p/z.

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na podstawie kontraktu u pracodawcy zagranicznego,
- możliwość pracy w nadgodzinach,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- rozwój zawodowy,
- pracę w prężnie rozwijającej się firmie.

APLIKACJE:

- CV, napisane w języku polskim i angielskim, wraz z klauzulą dot. zgody na przetwarzanie danych osobowych,
- list motywacyjny napisany w języku polskim i angielskim,
- ksero uprawnień/kwalifikacji,
- świadectwa pracy, potwierdzające doświadczenie zawodowe,
- zaświadczenie lekarskie, stwierdzające dobry stan zdrowia.

Więcej informacji na stronie: www.bbb-praca.pl.
ZAPRASZAMY!!!

Agencja posiada certyfikat wydany przez marszałka województwa śląskiego, została wpisana do rejestru Agencji Zatrudnienia pod nr 3137, w zakresie pośrednictwa obywateli polskich do pracy za granicą, u pracodawców zagranicznych.